**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

**UWAGA.** W razie zmiany właściciela realności oddać obecnemu właścicielowi lub administratorowi realności.

Nr. 1/111. Kraków, marzec 1929 r. Rocznik XVII.

# CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

**ORGAN TOWARZYSTWA KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI M. KRAKOWA I GMIN PRZYŁĄCZONYCH.**

Numer pojedynczy **Zł. 1·—.**
**Członkowie Tow. katol. właść. realn.**, w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo **bezpłatnie**, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.

Redakcja i Administracja:
UL. KARMELICKA 15, I. P.
Telefon Nr. 1340.
Redaktor odpowiedzialny:
Mgr. TADEUSZ NARTOWSKI

Ogłoszenia przyjmuje administracja, Kraków, ul. Karmelicka L. 15, I. p.
CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 160 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł. Nadesłane 50 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 6 gr. (najmniej 10 słów).

**Biuro Towarzystwa katol. właścicieli realności** znajduje się przy ulicy **Karmelickiej L. 15, I. piętro,** otwarte jest dla członków, którym udziela się informacji i porady prawnej codziennie od godziny **4—6** po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — **Telefon 1340.**



**Silna organizacja dzisiaj jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebną!**

**Członkowie zapłaćcie zaraz zaległą wkładkę za 1928 r. oraz wkładkę na 1929 r.**

## ZAPROSZENIE

NA

# DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

**Członków Towarzystwa katol. właścicieli realn. m. Krakowa i gmin przyłączonych**

które odbędzie się w niedzielę dnia 24-go marca 1929 roku o godzinie 4-tej po południu w sali Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ulica Basztowa 8, I p.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorjum.
5) Wybór członków Wydziału na miejsce statutowo ustępujących.
6) Stosunek Magistratu do właścicieli realności.
7) Projekt rządowy, mający zaradzić brakowi mieszkań.
8) Wnioski i rezolucje.

W razie braku statutem przewidzianego kompletu odbędzie się w pół godziny później ponowne Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych członków, z tym samym porządkiem dziennym.

*Mgr. Nartowski*
Sekretarz.

*Dr. Bakałowicz*
Prezes.

# Wielki Wiec właścicieli domów m. Krakowa.

Wobec ustawicznego i niesłychanego podnoszenia przez Magistrat podatków i opłat nakładanych na właścicieli domów, Wydział Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych na posiedzeniu w dniu 29 grudnia ubiegłego roku uchwalił zwołać wiec wszystkich właścicieli domów celem założenia głośnego protestu przeciwko przeciążeniu podatkowemu, rozrzutnej gospodarce miejskiej, oraz ignorowaniu przez Prezydjum Magistratu Towarzystw reprezentujących własność nieruchomą.

Do współudziału w zwołaniu i urządzeniu tego wiecu zaproszono także Towarzystwo Właścicieli realności Wielkiego Krakowa, oraz Towarzystwo Właścicieli realności w Podgórzu-Krakowie.

Wiec odbył się w dniu 17 lutego b. r. w sali Starego Teatru, a liczebnością swą przeszedł oczekiwania Komitetu zwołującego; cała sala bowiem, galerje i część westibulu przepełnione były właścicielami domów, których zjawiło się około $1^1/_2$ tysiąca. Ten masowy współudział obywateli, nie odznaczających się zamiłowaniem do wiecowania, jest bardzo wiele mówiącym dowodem, że gospodarka miejska pozostawia wiele do życzenia i że ich położenie gospodarcze nie może już podołać bezwzględnemu i nie liczącemu się z niczem przeciążaniu ich podatkami na rzecz Gminy.

Wiec zagaił Prezes Towarzystwa katol. wł. realności Dr Aleksander Bakałowicz, witając zebranych, oraz reprezentanta Województwa p. radcę Starosolskiego i b. senatora p. Adelmana, którzy wiec swą obecnością zaszczycili, oraz wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który obecni powstawszy trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Następnie w krótkich słowach wskazał na to, że ci licznie na wiecu zebrani należą do tej nielicznej liczebnie kategorji obywateli, którzy na ołtarzu społeczeństwa najcięższe złożyli ofiary, których dochody przez szereg lat zdewaluowały się za czasów markowych do zera, obecnie zaś znowu do połowy, skutkiem dewaluacji złotego. Że na pogrom tych niedobitków ustawy o ochronie lokatorów wyruszył od jakiegoś czasu Magistrat krakowski, obarczając ich podatkami i ponad wszelką krytykę wygórowanemi opłatami za świadczenia, przechodzącemi już ich siły płatnicze, a spowodowanemi nieopatrzną i ponad stan prowadzoną gospodarką miejską, zanikiem w niej oszczędności i brakiem kontroli, o czem świadczą smutne wydarzenia i odkrycia ostatnich czasów.

Następnie dokonano wyboru prezydjum wiecu.

Przewodniczącym wybrany został Dr Bakałowicz. Zastępcami: Dr Józef Steinberg, wiceprezes Tow. wł. real. Wielkiego Krakowa, oraz Dr Józef Emilewicz, prezes Tow. wł. realn. w Podgórzu.

Przewodniczący podziękowawszy za wybór, zaprosił na sekretarzy pp. inżyniera Andrzeja Büttnera i dyrektora Henryka Askenasego, poczem oddał głos referentowi p. Dyr. Askenasemu.

Referent wskazuje na przykładach zdecydowanie nieżyczliwe stanowisko Magistratu wobec właścicieli domów.

Kraków i Tarnów mają identyczną ustawę wodociągową. Gdy po wydaniu ustawy o zasileniu finansów gminnych w r. 1923 powstała niejasność, Towarzystwo właśc. realności w Tarnowie zwróciło się do Ministerstwa o wyjaśnienie, Ministerstwo poleciło Magistratowi, ażeby nadal doręczał właścicielom realności szczegółowe wykazy, celem ściągnięcia należytości wodociągowej od lokatorów. Gdy po otrzymaniu wiadomości o tej rezolucji Ministerstwa, jedno z tutejszych Towarzystw Właścicieli Realności w Krakowie zwróciło się z takiemsamem żądaniem do tutejszego Magistratu, otrzymało odpowiedź, że „Kraków jest co innego, a Tarnów co innego". Natomiast na dwa pisma z kolei w tej sprawie do p. Prezydenta Rollego wysłane, Towarzystwo to nie otrzymało wogóle żadnej odpowiedzi.

Gdy na pewnej ankiecie ze strony Magistratu wspomniano o zamierzonej podwyżce podatku wodociągowego i dodatku miejskiego do podatku od nieruchomości, przedstawiciele właścicieli realności zwrócili uwagę p. Prezydenta na zamierzone podniesienie podatku państwowego od nieruchomości, przez co automatycznie podniosą się i podatki miejskie, p. Prezydent Rolle złożył przyrzeczenie, że zaczeka na załatwienie tego wniosku sejmowego i do tego czasu ani podatku wodociągowego, ani dodatku do podatku państwowego nie podwyższy.

Tymczasem w bardzo krótkim czasie podniesiono podatki i jeden i drugi, wbrew danemu przyrzeczeniu.

Przechodząc do gospodarki miejskiej, to zauważyć trzeba, że urąga wszystkiemu, co sobie tylko człowiek zdający sobie sprawę z gospodarki miejskiej przedstawić może; wszystko robi się bez planu i programu, a skutki takiej gospodarki, objawiające się w ciągłych deficytach, zwala się stale na barki właścicieli domów.

Faktem jest, że mimo największego obciążenia mieszkańców miasta na rzecz gminy, gdy nadejdzie pierwszy, niema pieniędzy na wypłatę urzędników, a należytości dostawców spłaca się tygodniami po 50 i 100 zł.

By te braki załatać, łapie się pieniądze, gdziekolwiek się nadarzą, bez planu i możliwości zwrotu.

Przyczyn tego smutnego stanu finansowego, oprócz braku oszczędności i kontroli dopatruje się mowca w inwestycjach miejskich, przechodzących zasobność

społeczeństwa, miasto to zamieszkującego, bez których możnaby się jeszcze jakiś czas obyć, względnie sfinansować je w sposób mniej dla opodatkowanych brutalny.

Inwestycje te bowiem, zamiast finansować za pomocą pożyczki amortyzacyjnej, rozłożonej na długi szereg lat, pokrywa się z dochodów bieżących w ciągu paru lat, co powoduje właśnie tak przerażający wzrost opodatkowania, głównie właścicieli domów.

Dalszą przyczyną opłakanego stanu finansów miejskich to brak należytej kontroli. W ostatnich tylko paru miesiącach dowiedzieliśmy slę o nadużyciach nie mniej jak w trzech działach gospodarki miejskiej, a to w budownictwie, gdzie urzędnik robił doskonałe interesa na furmankach, w Wydziale skarbowym, gdzie urzędnik inkasował zaległe podatki z procentami i kosztami egzekucyjnemi, lecz dla siebie zamiast dla gminy, wreszcie w Elektrowni, gdzie Prokuratorja uznała za stosowne zabrać księgi, a której Dyrektor pobierał ponad 5.000 zł miesięcznie pensji z dodatkami, a konsumentom prądu kazał płacić za kilowat po 65 groszy, gdy wyprodukowanie go kosztuje 8 groszy.

Kiedy swojego czasu delegacja Towarzystw właścicieli realności domagała się od p. Prezydenta, by tak jak swojego czasu prezydent Leo, przed każdem podniesieniem ciężarów nakładanych na nieruchomości z delegatami właścicieli się porozumiewał i ich przedstawień wysłuchał, p. prezydent Rolle odpowiedział: „teraz nastały inne czasy“; dał nam tem do zrozumienia, że dziś na właścicieli domów oglądać się nie potrzebuje, bo dziś chodzi o liczbę, a nie o jakość obywateli. Po tem oświadczeniu p. Prezydenta, Prezydjum popierać nie myślimy i żądamy od radców miejskich, wybranych z Koła właścicieli realności, aby bezzwłocznie z Klubu większości wystąpili.

Następnie zabrał głos Dr Józef Steinberg.

Mam na dzisiejszem licznem ogólnem zebraniu Właścicieli realności mówić o ucisku podatkowym, a zatem o tem, co każdego właściciela realności rzeczywiście na każdym kroku gnębi. Ten nawał danin, opłat, którą właściciel realności, jako ta najpodatniejsza do opodatkowania warstwa obywateli, musi płacić, przenosi już jego zdolność płatniczą. Przedewszystkiem właściciele realności na rzecz całego społeczeństwa ponoszą ofiary w tem, że ich własności są ograniczone przez wykorzystanie ich własności przez ustawę o ochronie lokatorów wskutek ograniczenia dochodu, bo wysokość czynszu może maximum dojść do 100%, oraz że ten czynsz zmalał do połowy wskutek dewaluacji.

My więc przez to już składamy ofiary, że za nasze mieszkania pobieramy ograniczone czynsze.

Niestety nasza rola, znaczenie i stanowisko własności nieruchomości miejskiej jest niedocenione, nie znajdujemy należnego uznania, mimo tego co społeczeństwu już daliśmy i ciągle jeszcze dajemy. Dzisiaj nas, którzy jesteśmy gospodarzami miasta, którzy ratowaliśmy sytuację w chwilach ciężkich i wszystko co było koniecznem składaliśmy na ołtarzu Ojczyzny, gdy Dostojny nasz Prezydent Rzeczypospolitej do Krakowa przyjechał i odwiedził miasto zeszłego roku i niemal każdy mógł otrzymać zaproszenie, kiedy się zgłosili członkowie Prezydjum Towarzystwa Właścicieli Realności do Województwa o zaproszenie, to powiedziano nam: „Magistrat was nie wykazał“! Czyż to jest odpowiednie traktowanie właścicieli realności, tych, którzy takie ofiary ponoszą dla społeczeństwa, którzy stanowią filar bytu finansowego miasta.

Obecnie kiedy przebrała się miara ciężarów nałożonych na nas na rzecz miasta, przytaczamy wszystkie żale, których dotąd nie podnosiliśmy, bo należymy do warstwy najspokojniejszych obywateli i nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy radykałami. Jeżeli więc obecnie głos podnosimy, to z pewnością gdzieś tkwi rana, gdzieś jest wrzód, który nas boli, a stroną winną my nie jesteśmy!

Otóż przechodzę do tematu tych danin gminnych oraz dodatków do podatków dla gminy i do ucisku w tej dziedzinie i przedewszystkiem zacznę od podatku wodociągowego.

Najlepszym dowodem jak Magistrat nasz i jego Wydział Skarbowy zajmuje nieprzychylne stanowisko wobec właścicieli realności, jest ta okoliczność, że Magistrat krakowski wykonuje od samego początku w ten sposób ten przepis ustawy, iż lokatorów zupełnie nie zna, jedynie właściciela realności jako tego, który mu ręczy za lokatora i odpowiada mu za to, że podatek ten wpłynie. Tymczasem Magistrat w Tarnowie, gdzie obowiązuje ta sama ustawa wodoc. co w Krakowie, od początku zwraca się naprzód o podatek do lokatora jako dłużnika, tj. zwraca się naprzód do dłużnika po zapłatę i dopiero, gdy ten nie zapłaci, idzie do ręczyciela, tj. do właściciela, aby mu płacił.

Magistrat krakowski odmówił niesłusznie żądaniu właścicieli realności o podanie w wymiarach podatku wodociągowego czynszu podstawowego lokatorów w odnośnej realności, a nawet z początku stanął na stanowisku, że wogóle ustawa wodociągowa została zniesioną ustawą o zasileniu finansów gminnych z r. 1923 i ustawą o ochronie lokatorów. Naturalnie wnieśliśmy rekurs do Województwa przeciw tej odmowie i odbyliśmy kilka daremnych konferencyj w Prezydjum Magistratu, bo powszechnie wiadomo, że Prezydjum Magistratu krakowskiego jest bezsilne wobec urzędników, choćby się rozchodziło o sprawę najsłuszniejszą. Traktowania właścicieli realności w Krakowie na zasadzie identycznej ustawy, takiego samego jak w Tarnowie, nie uzyskaliśmy.

Udało się nam natomiast przekonać Magistrat krakowski, że tak w Tarnowie jak i w Krakowie obowiązują jako specjalne ustawy o podatku wodociągowym, które pozwalają na cele urządzenia wodociągów i amortyzację pożyczek na ten cel i na administrację nałożyć przez 50 lat na lokatorów podatek wodocią-

gowy do wysokości 5% czynszów rzeczywiście opłacanych i uznawszy to wreszcie, skorzystał z tego Magistrat krakowski w ten sposób, że w formie podarku gwiazdkowego podwyższył ten podatek od 1 stycznia 1929 r. z 4% na 5%.

Każdy właściciel realności w Krakowie ma prawo wobec tego żądać od swego lokatora conajmniej tego podwyższonego o 1% podatku za wodę, bo to jest podwyżka teraźniejsza, która w żadnym układzie z lokatorem nie była przewidziana, ani w czynszu uwzględniona.

My przeciw niej protestujemy, ale o ile jest, to dotyka lokatorów.

Przechodzę obecnie do uzasadnienia podwyższenia podatku wodociągowego o 1%. Przeciwko temu wnieśliśmy przedstawienie do Województwa, uważając tę podwyżkę za nieuzasadnioną, ponieważ motywa, które wywołały tę podwyżkę są sprzeczne z prostym rachunkiem. Według motywów tej podwyżki jakie przedstawiono na Radzie Miejskiej, to trzeba na urządzenie nowego rurociągu wody 1,000 000 zł i dlatego trzeba podwyższyć należytość za wodę o 1%. Jeżeli weźmiemy ostatnie zamknięcie rachunkowe miejskie, okaże się, że 1% podwyżki podatku wodociągowego przyniesie rocznie 350.000 zł. Skoro rozchodzi się o uzyskanie pożyczki 1,000.000 zł potrzebnej na rurociąg, to przyjmując oprocentowanie 10% rocznie, potrzeba przy amortyzacji pożyczki w ciągu 12 do 15 lat na 10% rocznie na ratę 120.000 zł. Atoli ten 1% przynosi trzy razy więcej rocznie, jak to jest potrzebne, bo ten 1% przynosi 350.000 zł rocznie.

Dlatego żądamy, jeżeli już musi być podwyżka by wynosiła 1/3% podatku wodociągowego i była ograniczoną do lat 12 lub 15, tj. na okres amortyzacji pożyczki.

Teraz przychodzimy do innej formy ucisku właścicieli realności, który ujawnia się przez zaniedbanie ściągania przez organa Magistratu przez szereg lat od 1923 roku od lokatorów podatku wodociągowego i lokatorskiego w czasie, gdy nie zgłoszenie zaległości przerzucało ten obowiązek zapłaty na właściciela. Nieżyczliwość Magistratu wobec właścicieli realności objawia się także w tem, że przy dodatku gminnym (dwa procent) należytości od przeniesienia własności, Magistrat ściąga często bezwzględnie od sprzedawcy, a nie próbuje nawet ściągnąć go od nabywcy, choć wie, że ten w pierwszej linji w myśl kontraktu w całości za to odpowiada i obowiązek ten na siebie w całości przejął. Mamy jaskrawe nakazy egzekucyjne co do podatku lokatorskiego i wodociągowego sięgające roku 1923 — 1924, gdzie obecnie, gdy odpowiedzialni lokatorzy wymarli dawno lub na kresy się wyprowadzili, ściąga Magistrat z właścicieli realności te podatki z procentem zwłoki po 2% miesięcznie za szereg lat z kolosalnemi należytościami egzekucyjnemi, które wynoszą po 5% od całej zaległości.

Niemniej protestujemy przeciw sposobowi użycia dochodów z podatku lokatorskiego jedynie na cele sfer uprzywilejowanych — urzędników, magistrackich lub innych uprzywilejowanych kategoryj mieszkańców i żądamy, by domy te i mieszkania były dostępne dla wszystkich sfer mieszkańców potrzebujących mieszkań, bo i między właścicielami realności jest wielu, którzy w własnych realnościach wobec ustawy o ochronie realności, mieszkań uzyskać nie mogą. Realności te są budowane z funduszów zabranych właścicielom realności i im uszczuplonych i odebranych.

Przechodzę wreszcie do podwyżki ostatniej podatku gminnego do podatku od nieruchomości w krótkim czasie z 25% na 50% i 75%, a obecnie aż do 100% podwyższonego. Wedle ustawy o zasilaniu funduszów, finansów gminnych jest to dopuszczalnem tylko w razie wykazania specjalnych inwestycyj, a takich Magistrat miasta Krakowa żadnych nie wykazał, ani nie przedsięwziął, a o ile rozchodzi się o roboty brukowe i budowę gościńców i trotuarów, to nie możemy dwa razy za to samo płacić, skoro wedle ustawy budowlanej Magistrat i tak ściąga od właścicieli przy tych gościńcach i trotuarach koszta na ten cel wyłożone. Dlatego protestujemy przeciw tej podwyżce i wnieśliśmy odwołanie do Województwa przeciw tej uchwale Rady gminnej z dnia 28 grudnia 1928.

Protestujemy, by w ten sposób gmina wbrew duchowi ustawy o ochronie lokatorów, uszczuplała nam to minimum czynszu, zagwarantowane nam przez ustawę o ochronie lokatorów, bo odliczywszy te podwyżki podatku od nieruchomości, wodociągowego i inne podwyżki gminne za wywóz śmieci, elektrykę itd. wprowadzone po uchwaleniu ustawy o ochronie lokatorów, to z tego i tak zdewaluowanego czynszu wedle tej ustawy nam przyznanego, ani 30% nam nie zostaje.

Uważamy to za bezprawie, za wywłaszczenie przeciwne sprawiedliwości, szkodliwe i demoralizujące społeczeństwo i niszczące moralność podatkową i jako właściciele realności przeciw temu protestować będziemy i oprzemy się.

Następny referent p. Józef Marski, wiceprezes Towarzystwa kat. właśc. realn., radca miejski z klubu „Pracy gospodarczej".

Referent omówił genezę przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa. Przyłączono te gminy w celu podniesienia kredytu starego Krakowa i uzyskania parcel na rozbudowę. Stary Kraków miał 327 morgów, a gminy przyłączone 658 morgów gruntu. Gminy te pod presją zgodziły się na przyłączenie.

Dalej wyjaśnił referent mylne twierdzenie lansowane w pewnych sferach, że gminy przyłączone są balastem, nie produktywne z powodu małego podatku i t. p. Nie należy zapominać rzeczy najważniejszej a mianowicie, że gminy przyłączone wniosły wielki majątek nieruchomy w postaci około 50 morgów błoń, kamieniołomów, wapienników, cegielń, szkół, gruntów i placów i t. p. Nie miały długów — posiadały w dużej mierze nowoczesne chodniki, oświetlenie gazowe i t. d.

Obecny wygląd od czasu przyłączenia bardzo mało się zmienił, gdyż Zarząd miasta traktuje gminy po macoszemu. Pamiętać należy, że o ile Magistrat zbudował chodniki i jezdnie — to na mocy nie bardzo etycznie przemyconej podczas przyłączenia noweli do ustawy budowlanej, mocą której za urządzenia ulicy i chodnika płacą w zupełności dotyczący właściciele realności.

Następnie przeszedł referent do ogólnego położenia materjalnego właścicieli realności całego Krakowa. Przygniatający ciężar ochrony lokatorów potęgują nakładane przez Zarząd miasta ciężary i opłaty częstokroć zupełnie nie potrzebne lub co najmniej wygórowane, które ewentualny, skromny dochód właściciela realności częstokroć obniżają do zera i tak: koszta skrzyń na śmieci wogóle niepotrzebnych i kosztownych; wywóz śmieci droższy od przewozu osób; tabliczki z numerami orjentacyjnemi, które można kupić po 5 zł, Magistrat pobiera po 20 do 30 zł za sztukę, za odnowienie tabliczki starej (przemalowanie) po 3·50 zł; lampy orjentacyjne i opłata za prąd; czyszczenie domów przez Zakład czyszczenia miasta; opłata stróżów z dodatkami i mieszkaniem; podatek wodociągowy; opłata kominiarska; asekuracja budynków; Kasa chorych; remont domów i portali; powiększone podatki i dodatki tak rządowe jak i gminne itd. itd. Referent zaznacza, że obecny czynsz tak zwany pełny przedwojenny jest iluzją, gdyż n. p. jeśli czynsz w roku 1914 wynosił 100 koron czyli 20 dolarów, to lokator opłacając dziś 105 złotych, powinien płacić również 20 dolarów czyli około 175 złotych czyli brakuje do pełnego czynszu około 75 złotych. Teraz należy od tego uszczuplonego wzgl. zdewaluowanego czynszu odjąć jeszcze wyżej wymienione opłaty. Rezultat znany właścicielom — fatalny!

Tu jednak uwidacznia się, że Zarząd miasta ze względu na ciężką ustawę o ochronie lokatorów, zamiast oszczędzać tego właściciela, szukając innych źródeł dochodów — przeciwnie — jeszcze tego rodzaju opłatami wprost niszczy posiadaczy domów w Krakowie. Winę tego ponoszą w bardzo wielkiej mierze właściciele realności, którzy są radcami miejskimi. Referent przytacza bardzo drastyczne wypadki, jak n. p. kiedy przy obradach nad podwyższeniem podatku, opłatach za wywóz śmieci itp. z wyjątkiem klubu „Pracy gospodarczej“ i co najwyżej 1—2 innych właścicieli realności, reszta radców właścicieli realności referenta nie popierała, gdyż przeważna ich liczba należy do klubu „Zjednoczenia Mieszczańskiego“, który to klub stoi pod władzą Prezydjum miasta, dlatego ślepo wypełnia tylko to, co Prezydjum żąda. Właściciele powinni uczęszczać na obrady Rady, aby się osobiście przekonać, kto broni ich interesów. Rada powinna być rozwiązana i przeprowadzone nowe wybory. Wybierać należy radców przedewszystkiem niezależnych.

Ostatni referat wygłosił Dr Bakałowicz:

Na porządku dziennym dzisiejszego wiecu znajdują się jeszcze dwie sprawy, które ze względu na ich ważność i aktualność wymagają koniecznie omówienia.

Pierwsza z nich — to sprawa „poruczonego zakresu działania“ wykonywanego przez gminę. Jest to pozostałość z czasów zaborczych.

Za austrjackich mianowicie czasów, Sejm małopolski, względnie Koło polskie w Wiedniu, chcąc uwolnić Kraków i Lwów od rządów, nasyłanych z Austrji obcych urzędników — wywalczyły dla tych dwóch miast przywilej wykonywania władzy administracyjnej państwowej pierwszej instancji przez swoich, polskich urzędników, ale na własny koszt tych miast.

Jedenasty rok nie jesteśmy już w kraju nieprzyjacielskim, lecz we własnej Ojczyźnie i poruczony zakres działania niema już żadnej dla nas wartości, straciwszy zupełnie swój, w dawnych warunkach usprawiedliwiający go sens. Mimo to „przywilej“ ten trwa nadal, powodując podwójne opodatkowanie mieszkańców, Krakowa i Lwowa na pokrycie kosztów administracji pierwszej instancji. Podczas gdy wszystkie inne miasta Rzeczypospolitej, płacąc ogólnie obowiązujące podatki państwowe, nie ponoszą żadnych innych kosztów na rzecz Państwa, mieszkańcy wymienionych dwóch miast muszą jeszcze ponadto drugi raz pokrywać koszta „poruczonego zakresu działania“, wynoszące wedle opinji Wydziału skarbowego Magistratu 3,000.000 zł rocznie, a więc sumę odgrywającą w budżecie miasta bardzo poważną rolę.

Jest to serwitut zupełnie dziś nieuzasadniony, nieznany wszystkim innym miastom polskim, zubożający corocznie ludność miasta o tak ogromną kwotę, a zawdzięczający swe dotychczasowe istnienie jedynie bierności społeczeństwa i jego reprezentantów.

Przeciwko tej krzywdzie musimy zaprotestować i tych blisko 1½ tysiąca zgromadzonych tu właścicieli domów, płacących największe podatki, musi zapoczątkować akcję, zmierzającą albo do przejęcia poruczonego zakresu działania przez Państwo, albo do rekompensowania gminie kosztów przez Skarb państwa.

Druga sprawa, to sprawa ożywienia ruchu budowlanego i zaradzenia palącej bolączce państwowej — mizerji mieszkaniowej. Dochodzą nas bowiem od kilkunastu dni niepokojące wieści, oby nieprawdziwe, że zdobycie funduszów na budowę domów ma być oparte na powiększonym podatku lokatorskim i powiększonym podatku od nieruchomości, słowem — znowu z kieszeni właścicieli domów, jak gdyby już zapomniano, jakie ofiary złożyli już na rzecz społeczeństwa i jakie składają wciąż jeszcze, otrzymując czynsze w wysokości zaledwie 57% czynszów przedwojennych.

Chcąc znaleźć sposób zaradzenia brakowi mieszkań, trzeba przedewszystkiem zbadać jego przyczyny. W tym celu musimy cofnąć się pamięcią nieco wstecz.

Przed wojną nie było braku mieszkań, a nawet podaż ich raczej wyprzedzała zapotrzebowanie, a chociaż nie było ustawy o ochronie lokatorów, nie było zabójstw, ani samobójstw na tle mieszkaniowem, co niestety zdarza się obecnie dość często, właśnie od czasu wprowadzenia i przedłużania tej ustawy.

Wtedy bowiem lokowanie oszczędności w budowie domów było ulubioną formą całego społeczeństwa miejskiego i wszystkich zawodów, które lokowały tam nie 6 ani nie 12% swych oszczędności, ale całe 100%. Posiadanie bowiem własnego domu dawało większe zadowolenie ambicji obywateli, niż posiadanie książeczki Kasy Oszczędności i było silną ostrogą dla wyrabiania w społeczeństwie ducha oszczędności.

Ale wtenczas kapitał w dom włożony miał zapewnione dostateczne oprocentowanie i bezpieczeństwo i nie był narażony na konfiskaty w całości czy w części, w takiej czy innej formie, na skaczące z roku na rok podatki, ani na zmieniające się co parę lat ustawodawstwo.

Wybuchła wojna. Wprowadzono — zresztą zupełnie słusznie — ustawę o ochronie lokatorów, która zabezpieczać miała lokatorów przed wypowiadaniem im lokalów i podnoszenia czynszów.

Wojna jednak się skończyła, czynsze zdewaluowały prawie do zera, a ponieważ ustawa nie zawierała żadnego terminu tej wygaśnięcia, lokowanie kapitałów w budowie domów stało się nonsensem; nie budowano więc wcale.

Był jednak okres kilkuletni, w którym społeczeństwo miało jeszcze duży kapitał w ręku, jeszcze nie zdewaluowany, którego nie mogąc lokować w budowie, ani w zakazanych obcych walutach, lokowało w miljonach akcyj, które w końcu nie przedstawiały żadnej wartości.

W ten sposób, dzięki ustawie o ochronie lokatorów, straciliśmy cały kapitał zaoszczędzony przez społeczeństwo w ciągu długich lat.

Gdy głód mieszkaniowy zaczął przybierać coraz większe rozmiary, zdecydowano się przed kilku laty na nowelizację ustawy.

Zatrzymano ją dla domów starych, nie postanawiając znowu terminu jej wygaśnięcia, a zwolniono od niej domy nowe, uwalniając je od jednych podatków na 10 lat, od drugich na 15.

Utrzymanie jednak ustawy co do domów starych bez oznaczenia terminu jej wygaśnięcia, wywołało nieufność co do późniejszych losów tych nowo wybudować się mających domów. Że ta nieufność nie była zupełnie nieuzasadnioną, przekonali się wkrótce ci nieliczni śmiałkowie, którzy do budowy przystąpili, bo zanim powynajmowali w nich mieszkania, dowiedzieli się nagle z dzienników o postawionym w Sejmie wniosku, aby i na te nowe domy rozciągnąć ustawę o ochronie lokatorów Zwolnienie zaś nowych domów od podatków na lat 10 i 15, pomijając ich nierówno-czesność utrudniającą kalkulację, świadczyło dowodnie, że postanowienie to stworzono, nie zwracając wcale uwagi na sytuację gospodarczą kraju.

Oznaczenie bowiem 10 względnie 15-letniego terminu zwolnień podatkowych, przy tak wysokiej u nas stopie procentowej od kapitałów, zmuszałoby do pobierania bardzo wysokich czynszów, celem zamortyzowania pożyczonego kapitału w tak krótkim terminie, co przy ogólnie znanem zubożeniu społeczeństwa musiało nasuwać silne wątpliwości co do wartości takiego przedsięwzięcia, zwłaszcza wobec tajemnicą okrytej wielkiej „Niewiadomej" po 15 latach.

W ten sposób zeszło na niczem 10 lat od czasu powstania Polski, a głód mieszkaniowy wzrósł tymczasem do potwornych rozmiarów.

Wobec tak groźnej już sytuacji pojawił się przed rokiem projekt Ministerstwa Robót Publicznych opierający zdobycie funduszów budowlanych na rzuceniu się jeszcze raz na właścicieli domów i zabraniu im z czynszów brutto, wynoszących zaledwie 57% czynszów przedwojennych w złocie, 21% na rozbudowę miast. Suma z tego podatku wraz z istniejącym już podatkiem lokatorskim miała według obliczeń samego Ministerstwa dać rocznie około 190 miljonów zotych. Gdy jednak ludzie rachunkowi, których jedna sporadycznie w Polsce można znaleźć, wzięli ołówek do ręki i podzielili 190 miljonów przez 640 miast i miasteczek w Polsce istniejących, pokazało się, że na jedno miasto wypadnie około 300.000 zł, czyli jeden dom rocznie przy równoczesnem zrujnowaniu wszystkich domów starych.

To też o projekcie tym wyraziła się Rada Stowarzyszenia Techników polskich w Warszawie, że jest niecelowym, niesłusznym i niesprawiedliwym.

Sprawa ta ucichła, aż dopiero przed kilkunastu dniami pojawiły się wieści w prasie, że gotuje się nowy projekt, dążący do uzyskania potrzebnych na rozbudowę funduszów z podniesienia podatku lokatorskiego do 12%, oraz z podniesienia podatku od nieruchomości. Co jest na tem prawdy, dotąd niewiadomo, ale czytaliśmy przed paru dniami artykuł Il. Kurjera Codz. obliczający efekt takiego podatku, z którego to obliczenia pokazuje się, że suma uzyskana z podwyższonego podatku lokatorskiego zaspokoić mogłaby istniejące roczne zapotrzebowanie mieszkań w $^1/_{27}$ części! Gdybyśmy przyjęli, że podniesiony podatek od nieruchomości da drugie tyle, lub choćby 2 razy tyle, to razem zaspokoiliby tylko $^3/_{27}$, zaś $^{24}/_{28}$ zapotrzebowania pozostaje bez pokrycia.

Projekt ten jak widzimy, wcale nie rozwiązuje problemu, dając jedynie narkotyk, zamiast uzdrawiającego lekarstwa.

**Dzisiaj nie wolno znowu rozpoczynać nowego 10-cio lecia pomyłek,** ani tłomaczyć się brakiem doświadczenia. Mamy bowiem za sobą **dwie niezbite niczem prawdy,** a to:

1. Że ustawa o ochronie lokatorów zabiła prywatny ruch budowlany, który jedynie może sprostać zadaniu, skierowując doń nie 6 ani 12% dochodów, ale całe 100% jak to się działo przed wojną, oraz

2. Że wszystkie obliczenia nawet najdalej idącego obciążenia podatkowego — w dodatku przez wszystkich znienawidzonego — dają tak drobny w stosunku do zapotrzebowania efekt, że proponujący go naraża się na zarzut, że nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistości.

Obowiązkiem Rządu jest wyciągnąć logiczne konsekwencje z tych dwóch prawd i zaprzestać ciągłego kręcenia się w paliatywach.

Należy rzucić hasło: „Inicjatywa prywatna„ i to im wcześniej, tem lepiej, gdyż i tak na tem skończyć się musi, a każda zwłoka pogarsza tylko sytuację.

Samo hasło jednak nie wystarczy, bo hasło już było, ale nie dało domów, bo obok hasła widziano i pułapkę.

Musi się stworzyć naprzód warunki odpowiednie, aby oszczędności społeczeństwa ochotnie i z ufnością do budowy się zwróciły.

Budowanie domów przedewszystkiem musi się stać dobrym i pewnym interesem, a Rząd pokonawszy swą tak często ujawniającą się zazdrość w stosunku do obywateli zarabiających i robiących dobre interesa, musi postarać się o następujące gwarancje, bez których inicjatywy prywatnej w wielkim stylu nie można sobie wyobrazić, a więc:

a) zniesienie ustawy o ochronie lokatorów stopniowo do 3 lat najdalej; istnienie jej bowiem co do starych domów, budzi nieufność w odniesieniu do nowych.

b) uwolnienie nowych domów od podatków przynajmiej na lat 25, oraz oznaczenie maximum opodatkowania — najlepiej jednym wspólnym dla Rządu i gminy podatkiem — na dalszych lat 50.

Przy dzisiejszej bowiem drożyźnie kapitału i budowy, należy dać jaknajdłuższy termin zwolnienia od podatków, celem ułatwienia rozłożenia kosztów amortyzacji i niepodrażania niepotrzebnie czynszów. Ponieważ zaś budujący dom robi to z myślą stworzenia podstawy majątkowej dla swych dzieci i wnuków, trzeba mu dać gwarancje na dłuższe latą. Hojność w tym kierunku będzie silną zachętą, skąpstwo głupstwem.

c) Specjalna, przyspieszona procedura sądowa w sprawach z lokatorami i eksmisja.

Budujący dom oprócz własnego kapitału dopożycza jeszcze obcy, od którego musi płacić regularnie procenta wraz z ratami amortyzacyjnemi. Zaprzestanie zaś płacenia czynszów przez lokatorów i długotrwały proces naraża go na wielkie straty i niebezpieczeństwo wypowiedzenia przez bank całej sumy.

d) Możność pozbycia się stróża w terminie krótszym, niż kilkomiesięcznym, a nieraz i kilkoletnim (obecnie), oraz przywrócenie indywidualnych umów.

Stosunek bowiem ze stróżem po wypowiedzeniu mu miejsca staje się wprost nieznośnym tak dla właściciela, jak i dla lokatorów — nie mówiąc już o niedbałem spełnianiu obowiązków. Dzisiejsze zbiorowe umowy zaś z roku na rok podnoszą ich płace i wyraźnie zmierzają do stworzenia w każdym domu posady portjera, na co dawniej pozwalali sobie tylko nieliczni magnaci, naszego społeczeństwa zaś na takie parady nie stać.

Bez tego rodzaju gwarancji nie ma co marzyć o żywiołowem zwróceniu się wszystkich oszczędności społeczeństwa do budowy domów i o ściągnięciu do nas kapitałów obcych, jakoteż i naszych, które w nieufności do naszych stosunków prawnych wywędrowały z kraju. Dowodem przed kilku miesiącami ogłoszona statystyka właścicieli domów w Berlinie, z której pokazało się, że z pośród obcokrajowych właścicieli, najwięcej domów w Berlinie należy do obywateli polskich.

Nie zapominajmy również i o tem, że z rozpoczęciem ruchu budowlanego na większą skalę znajdzie zatrudnienie i pracę sto kilkadziesiąt gałęzi przemysłu i rękodzieła, życie gospodarcze nabierze pełnego tempa i że nadto zaoszczędzimy te olbrzymie, a nieproduktywnie obecnie wydawane, sumy na bezrobotnych. To warte jednak pewnych ustępstw dla tych, którzy taki zwrot sprowadzić mogą.

W tym całym planie jest tylko jeden moment przykry t. j. powiedzenie społeczeństwu, że ustawa o ochronie lokatorów wkrótce się skończy.

Na ten heroizm zdobyło się jednak już kilkanaście rządów europejskich, a operacja ta miała jaknajlepsze skutki w kierunku rozwinięcia ruchu budowlanego; nie wątpię więc, że i nasz Rząd, mieniący się, zresztą słusznie, silnym, nie okaże się od tamtych słabszym i da prawdziwe podstawy dla ruchu budowlanego a nie złudzenia.

Dotychczasowe zaś nasze ustawodawstwo może poszczycić się jednym tylko niezaprzeczonym sukcesem: dokładnem zapieczętowaniem ruchu budowlanego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący otworzył dyskusję, oddając głos p. Senatorowi Adelmannowi, który na podstawie preliminowanego na rok 1929/30 budżetu miejskiego wykazał niesłychaną wysokość kosztów administracyjnych w naszem mieście, które wynoszą 29% całego budżetu, nie spotykaną w żadnem innem mieście Rzeczypospolitej.

Mowca na postawie danych statystycznych za rok 1926 stwierdził, iż koszta administracyjne, obliczone na jednego mieszkańca wynosiły w Warszawie 11 zł, we Lwowie 13 zł, a w Krakowie 21 zł! a w roku

bieżącym wedle przedłożonego Radzie miejskiej budżetu wyniosą 32 zł!!

Następnie przemawiał p. Stanisław Stączek, radca miejski z klubu „Pracy gospodarczej“, b. minister koleji, wskazując na anomalję dzisiejszej Rady miejskiej, która wybrana przed 17 laty, niema dziś w swym składzie ani połowy wybranych swego czasu radnych i w większości swej składa się z członków nominowanych przez Prezydjum Magistratu i od niego przez to zawisłych; dalej na nadmiar personalu w Magistracie, co już niejednokrotnie na Radzie miejskiej podnoszono i domagano się jego redukcji, bez żadnego jednak rezultatu; wreszcie na brak planu rozbudowy miasta, skutkiem czego buduje się domy kilkupiętrowe, które za jakiś czas trzeba burzyć, jak np. obecnie w związku z budową parowozowni, która stanąć ma w najnieodpowiedniejszej stronie miasta, skąd wiejące przez 280 dni w roku wiatry północno-zachodnie zasypywać będą miasto sadzami i pyłem węglowym.

Wreszcie mowca przestrzega właścicieli domów, aby przy najbliższych wyborach do Rady miejskiej byli ostrożniejszymi w wyborze swych zastępców.

Wobec spóźnionej pory, przewodniczący zamknął dyskusję, poddając pod głosowanie 14 zgłoszonych rezolucyj, które zebrani jednogłośnie uchwalili.

Przewodniczący dziękując zebranym za tak imponujący udział na wiecu i zamykając wiec zwrócił się z apelem do właścicieli domów, nie należących jeszcze do żadnego stowarzyszenia, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie, szeregi towarzystw własność nieruchomą reprezentujących i ich znaczenie, przez masowe przystępowanie do nich wzmacniali, gdyż jedyną dla nas deską ratunku jest bardzo silna organizacja.

---

Protokół z wszystkiemi przemówieniami i rezolucjami tego wiecu był stenografowany, a następnie w formie broszury w 80 egzemplarzach odbity i rozesłany do Ministerstw, Senatu, Sejmu, Województwa, Prezydjum Magistratu, wszystkich radców miejskich wybranych z kurji właścicieli domów, Izby handlowej i przemysłowej, redakcji dzienników miejscowych, naszego Związku w Warszawie i t. d.

---

Odpis.

# Orzeczenie

**nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy dozorców domów m. Krakowa na r. 1929.**

Na podstawie ustawy z 16 maja 1922, Dz. U. Rz. P. Nr. 39, poz 324 w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich, a dozorcami domowymi, oraz reskryptu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 15 listopada 1928, Nr. 9452/GIP., nadzwyczajna Komisja rozjemcza w składzie przewodniczącego inż. Kazimierza Lipczyńskiego, obwodowego Inspektora Pracy w Krakowie, jako delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Dra Henryka Matuzińskiego, sędziego Sądu okręgowego w Krakowie, jako delegata Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Stanisława Gawła, radcy Województwa w Krakowie, jako delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu w Krakowie w dniu 19 grudnia 1928 r., w sprawie warunków pracy i płacy dozorców domów miasta Krakowa, po wysłuchaniu opinji reprezentantów właścicieli nieruchomości miejskich i dozorców domów, orzekła:

## Zasady ogólne.

Par. 1. Orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 stycznia 1929 do dnia 30 listopada 1929 z tem, że moc obowiązującą orzeczenia nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, regulujące warunki pracy i płacy dozorców domów miasta Krakowa za czas od 16 grudnia 1927 do 30 listopada 1928, ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ z 30 grudnia 1927, Nr. 298, przedłuża się do 31 grudnia 1929 włącznie.

Par. 2. Orzeczenie niniejsze dotyczy z jednej strony wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich, z drugiej strony zatrudnionych przez nich dozorców domów.

Uwaga: Za dozorcę domu uważa się osobę bez względu na płeć, pełnoletnią, którą właściciel lub zarządca domu przyjął w charakterze dozorcy domu i zawarł z nią odnośną umowę i poruczył jej nadzór nad domem. Wszelkie czynności dozorcy, związane z jego stanowiskiem, może wykonywać sam dozorca lub zdolni do tej czynności członkowie jego rodziny.

Par. 3. Orzeczenie niniejsze stanowi w myśl ustawy z 1 sierpnia 1919, Dz. P. P. P. Nr. 65, poz. 394, rozszerzonej ustawą z 23 stycznia 1920, Dz. U. Rz. P. Nr. 8, poz. 53 i ustawy z 16 maja 1922, Dz. U. Rz. P. Nr. 39, poz. 324, podstawę przy zawieraniu umów indywidualnych.

Indywidualne umowy o pracę, zawierające warunki dla dozorcy mniej korzystne, niż warunki niniejszego orzeczenia ulegają na żądanie dozorcy domowego zastąpieniu przez warunki, określone niniejszem orzeczeniem.

Par. 4. W razie indywidualnych lub zbiorowych zatargów, powstałych na tle niniejszego orzeczenia pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami do czasu załatwienia zatargu przez właściwą władzę, właścicielowi nie wolno zrywać umowy służbowej, wydalać dozorcy, dozorca zaś nie może przerywać pracy z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w par. 7 niniejszego orzeczenia.

## Czas trwania i rozwiązania stosunku służbowego.

Par. 5. Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić za 6-cio miesięcznem wypowiedzeniem przez

którąkolwiek stronę z dniem 1-go każdego miesiąca. Koniec 6-cio miesięcznego terminu wypowiedzenia nie może przypaść na 1-go grudnia, 1-go stycznia, 1-go lutego i 1-go marca.

Wypowiedzenie nastąpić nie może tylko w tym wypadku przez właściciela realności, jeżeli tenże zalega z zapłatą dozorcy domu, należnego mu, w myśl niniejszego orzeczenia, wynagrodzenia.

W razie przeciągania się sporu o wypowiedzenie stosunku służbowego poza termin wypowiedzenia, należy się dozorcy domu wynagrodzenie aż do prawomocnego zakończenia sporu, o ile dozorca aż do tego czasu faktycznie obowiązki swe wykonuje.

Par. 6. Stosunek służbowy może być niezwłocznie rozwiązany przez właścieiela realności z ważnych przyczyn, a to:

1) Jeżeli dozorca lub mieszkający z nim członek rodziny dopuścił się czynu karygodnego przeciwko życiu i zdrowiu, moralności lub majątkowi, który zdolny jest spowodować utratę zaufania do niego jako dozorcy.

2) Jeżeli przez grube niedbalstwo wyrządził szkodę domowi lub właścicielowi domu, albo stale zaniedbuje swe obowiązki.

3) Jeżeli dozorca albo mieszkający z nim członek rodziny wobec właściciela domu (zarządcy) lub lokatorów zachowuje się w sposób wysoce niewłaściwy.

4) Jeżeli Magistrat wydał polecenie usunięcia dozorcy z powodu zaniedbywania przez niego obowiązków.

5) Jeżeli dozorca oddaje się pijaństwu, połączonemu z ciężkiem zaniedbaniem obowiązków, zakłóceniem spokoju w domu lub obrazą mieszkańców domu.

6) Jeżeli nieostrożnie obchodzi się ze światłem.

7) Jeżeli utrzymuje dom nierządu lub przetrzymuje prostytutki.

8) Jeżeli przechowuje kradzione rzeczy.

9) Jeżeli bez zgody właściciela realności przyjmuje do swego mieszkania sublokatorów.

Par. 7. Dozorca domu może bezzwłocznie rozwiązać stosunek służbowy z właścicielem realności z ważnych przyczyn, a to:

1) Jeżeli bez widocznej szkody dla swego zdrowia nie może pełnić swych obowiązków.

2) Jeżeli właściciel realności dopuszcza się czynnych zniewag lub cięższej obrony czci względem dozorcy lub członków jego rodziny.

3) Jeżeli właściciel realności lub jego krewny usiłuje nakłonić dozorcę lub członków jego rodziny do czynów nieobyczajnych lub przeciwnych prawu.

4) Jeżeli właściciel realności bezprawnie zatrzymuje dozorcy należną zapłatę, ukróca go w posiadaniu oddanego mu mieszkania lub narusza inne istotne postanowienia umowy.

5) Jeżeli właściciel realności żąda bezpłatnych osobistych posług.

**Obowiązek pracy.**

Par. 8. Dozorca jest obowiązany w interesie właściciela realności dbać o powierzony sobie w opiekę dom z oględnością i uczciwością, powinien o wszelkich wiadomych mu, zaszłych lub grożących uszkodzeniach domu, z których mógłby powstać uszczerbek dla właściciela domu lub innych osób bądź na zdrowiu, bądź na majątku, bezzwłocznie donieść właścicielowi domu lub jego zastępcy. Powinien możliwie zapobiec wszelkiemu uszkodzeniu domu lub jego urządzeń i dopilnować, aby w domu przestrzegano przepisów regulaminu domowego, wydanego przez właściciela domu.

Dozorca również obowiązany jest wykonywać sumiennie i troskliwie wszystkie rozporządzenia i polecenia, wydane przez właściciela domu lub jego zastępcę, dotyczące obsługi, nadzoru i zarządu domu, tudzież przestrzegać przepisów meldunkowych.

Par. 9. Obowiązkiem dozorcy domu jest czuwanie nad bezpieczeństwem domu i jego mieszkańców i używanie w nagłych wypadkach pomocy organów bezpieczeństwa. Powinien dbać o czystość wszystkich dostępnych części domu, a więc wjazdów, bram, sieni, klatek schodowych, strychu, piwnicy, wychodków, dostępnych dla publicznego użytku, dalej podwórzy. Tak samo powinien utrzymywać na chodniku względnie na ulicy przed domem, gdzie niema chodnika, czystość i porządek, usuwać śnieg, błoto, posypywać chodnik piaskiem i t. d. W razie epidemji obowiązany jest ściśle stosować się do zleceń władz sanitarnych co do utrzymywania czystości i porządku lub przeprowadzenia dezynfekcji domu w powyższych częściach domu.

Dozorca winien czuwać nad należytem oświetleniem tych części domu, które w myśl przepisu regulaminu mają być oświetlone. Powinien dbać o całość urządzeń wodociągowych, gazowych, elektrycznych, i dzwonków od bramy oraz innych urządzeń publicznych, znajdujących się w domu i wogóle ściśle przestrzegać przepisów regulaminu i porządku czystości, wydanych przez Magistrat.

Par. 10. Obowiązkiem dozorcy domu jest również otwieranie bramy w porze zamknięcia, za co należy się dozorcy za każdorazowe otwarcie bramy od wchodzących względnie wychodzących przed północą 30 groszy, a po północy 40 groszy. Jeżeli lokator z wiedzą i wolą właściciela realności lub zarządcy posiada klucz od bramy, dozorca otrzymuje od lokatora 4 zł. miesięcznie. Jeżeli dozorca spostrzeże, że ktokolwiek bez wiedzy i woli właściciela realności lub zarządcy dorobił sobie, względnie posiada klucz od bramy, winien o tem natychmiast zawiadomić właściciela realności, względnie zarządcę.

Lokatorzy utrzymujący w danej realności kawiarnię, restaurację, cukiernię i szynk, bezwarunkowo nie mogą posiadać klucza od bramy.

Par. 11. Dozorca domu nie jest natomiast obowiązany do wykonywania posług lub robót domowych na rzecz właściciela realności oraz do wylewania wody z piwnicy, do wynoszenia miału węglowego z piwnicy tudzież do czyszczenia domu i podwórza po przeprowadzonym remoncie mieszkania lub po przeprowadzonych nadbudówkach z wyłączeniem drobnych adaptacyj jak n. p. zaprowadzenie instalacji elektrycznej, a usługi takie podlegają osobnemu wynagrodzeniu stosownie do umowy.

**Warunki wynagrodzenia.**

Par. 12. Za czynności, związane ze stanowiskiem dozorcy, otrzymuje tenże oprócz bezpłatnego mieszkania następujące wynagrodzenie, płatne miesięcznie z dołu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| *a)* | w domach | parterowych . . . | zł. 9·50 |
| *b)* | „ | jednopiętrowych . . | „ 15·80 |
| *c)* | „ | dwupiętrowych . . | „ 24·60 |
| *d)* | „ | trzypiętrowych . . | „ 32·90 |
| *e)* | „ | czteropiętrowych . | „ 49·50 |
| *f)* | „ | pięciopiętrowych . | „ 65·80 |
| *g)* | „ | sześciopiętrowych . | „ 82·25 |

Mieszkania położone na poddaszu (mansardowe) do 2-ch pokoji włącznie nie uważa się za osobne piętro.

Jeżeli w domu znajdują się koncesjonowane: restauracja, kawiarnia, szynk, cukiernia, mleczarnia, jadłodajnia, piekarnia, fabryka wody sodowej, fabryka pasty do butów, zajazd, stajnia, samoistny skład, szkoła, stowarzyszenie, dom modlitwy, lub warsztaty rękodzielnicze, zatrudniające ponad 5 robotników, dozorca otrzymuje 50% dodatek do ustalonego miesięcznego wynagrodzenia, zaś za każde następne przedsiębiorstwo tego rodzaju, mieszczące się w tym samym domu o 20% więcej.

Jako jednostkę domową uważa się jeden budynek o jednej bramie wchodowej i jednej klatce schodowej. Jeżeli dom ma więcej klatek schodowych, dozorca otrzymuje bez względu na ilość bram wchodowych od ulicy dodatkowo za każdą klatkę schodową 30% zasadniczego wynagrodzenia. Podwyżka ta jednak nie odnosi się do tylnej klatki schodowej, przeznaczonej wyłacznie dla służby. Klatka schodowa, prowadząca do mieszkań w oficynie, nie połączonych wejściem z frontową klatką schodową, nawet gdyby także była przeznaczoną do użytku służby, nie uważa się za przeznaczoną dla służby, lecz za główną i za taką klatkę schodową dozorca otrzymuje również dodatkowo 30% zasadniczego wynagrodzenia.

Domy znajdujące się w podworcach, a nie połączone z domem głównym frontowym, należy uważać jako domy osobne, a nie jako oficyny i wówczas od takiego domu należy się całkowite wynagrodzenie stosownie do wysokości domu, z wyłączeniem domów parterowych do 2-ch lokatorów.

Dozorca otrzymuje również za każdorazowe użycie windy przez niezamieszkałych w tej realności 10 groszy przed zamknięciem bramy, a 20 groszy po zamknięciu bramy.

Za gaszenie lampek orjentacyjnych, znajdujących się na danej realności, otrzymuje dozorca 3 zł. miesięcznie, o ile spoczywa na nim obowiązek gaszenia ich przed godziną oznaczoną przez Magistrat na otwarcie bramy.

Właściciel realności obowiązany jest sprawić z własnych funduszów przyrządy, sprzęty, naczynia i materjały, służące do czyszczenia i oświetlania domu. Dozorca domu ma je szanować i utrzymywać w należytym porządku, a w razie opuszczenia stanowiska zwrócić w porządku właścicielowi realności lub zarządcy.

Par. 13. Dozorca otrzymuje od właściciela realności bezpłatnie książeczkę kwitarjuszową z dającemi się odłączyć pokwitowaniami, zawierającą kontrolę wypłaconej dozorcy płacy miesięcznej, powierzonych inwentarzy i narzędzi. Brak pokwitowania uchodzić będzie za domniemane nieuiszczenie zapłaty względnie niewydanie inwentarza i narzędzi.

**Mieszkania dozorców.**

Par. 14. Dozorcy domu należy się bezpłatne mieszkanie o powierzchni 20 m², nadające się na ten cel, położone na parterze, możliwie blisko bramy, z piwnicą i prawem używania strychu do suszenia bielizny w tym samym domu. Izby mieszkalne przy przyjmowaniu dozorców winny być wybielane, ze szczelnemi drzwiami i oknami na zawiasach. Szyby w oknach mają być całe. Podłogi i piece mają się znajdować w stanie używalności. Dachy muszą być szczelne i nieprzeciekające, a gdzie są zepsute, muszą być na koszt właściciela realności naprawione. Dozorcy obowiązani są utrzymywać mieszkania w porządku. Na wypadek zniszczenia mieszkania przez powódź lub inny kataklizm, przez dozorcę niezawiniony, naprawienie mieszkania dokonane być winno kosztem właściciela domu.

Trzymanie inwentarza żywego jest stanowczo wzbronione. Sublokatorów nie wolno przyjmować bez zgody właściciela realności. Właściciel realności ani zarządca nie może zmuszać dozorcy do przyjęcia sublokatora. Jeżeli w mieszkaniu dozorcy niema dość światła dziennego, a istnieje niemożliwość dostarczenia dozorcy chwilowo innego mieszkania, dozorca musi otrzymać od właściciela realności względnie zarządcy, prawo używania nawet za dnia oświetlenia elektrycznego czy gazowego, gdzie zaś takiego oświetlenia niema, dozorca ma otrzymać ½ litra nafty dziennie.

Podatek wodociągowy opłaca za dozorcę właściciel realności.

U w a g a: Od dostarczenia piwnicy i strychu właściciel realności jest tylko wówczas zwolniony, jeżeli przeznaczenie tych ubikacyj dozorcy przez właściciela będzie niemożliwem.

**Ubezpieczenie.**

Par. 15. Osoba zatrudniona w charakterze dozorcy domowego winna być z tego tytułu zgłoszoną w Kasie chorych, niezależnie od tego czy jest ona już ubezpieczoną w Kasie chorych z tytułu swego drugiego zatrudnienia, choćby to ostatnie było głównem zatrudnieniem danej osoby.

W realnościach, w których używa się windy elektrycznej i t. p. ma ponadto dozorca domu, względnie członek jego rodziny, przy obsłudze go zastępujący, być ubezpieczony od wypadku w myśl odnośnych obowiązujących przepisów. Opłatę za ubezpieczenie od wypadków uiszcza w całości sam właściciel domu.

Przewodniczący:
(—) *Inż. Lipczyński.*

Z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości:
*(—) Dr. Henryk Matuziński.*

Z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
*(—) Stanisław Gaweł.*

Inspektor Pracy 38 Obwodu w Krakowie. - L. 5180.

Zgodność z oryginałem potwierdza:
*Wolanek* mp.

---

# Utrzymanie skrzynek na popiół.

Na podstawie § 102 lit. i), o) Statutu dla miasta Krakowa z dnia 6 października 1901 Dz ust. i rozp. kraj. Nr 108, wydaje Magistrat następujące przepisy, dotyczące utrzymania skrzynek na popiół i śmieci domowe:

§ 1. Skrzynki przeznaczone na składanie popiołu i śmieci domowych należy umieszczać z reguły na podwórzu i w miejscu łatwo dostępnem oraz dbać o to, by skrzynki ustawiane były na podłożach i pod zadaszeniem, a to celem ochrony ich przed gniciem i opadami atmosferycznemi.

§ 2. Skrzynki należy utrzymywać w odpowiednim porządku i w tym celu obowiązany jest stróż domu czyścić je co pewien czas. W każdym razie zewnętrzna strona skrzynek ma zawsze przedstawiać się czysto.

§ 3. Zabrania się wrzucania do skrzynek przedmiotów stałych, jak ziemi, cegieł, kamieni, rumowiska, śniegu i lodu, szkła, odpadków metalowych i t. p. Odpadki tego rodzaju obowiązany jest właściciel domu, względnie lokator usuwać własnym kosztem i wywozić na miejsca wskazane przez Magistrat. Śmieci i odpadki, które można spalić, jak papiery, szmaty, słomę, wióra i t. p. należy spalać w piecach domowych.

§ 4. Skrzynki, które skutkiem zużycia lub zepsucia stały się niezdatne do użytku, należy usunąć, a w ich miejsce wstawić nowe.

§ 5. Odnośnie do nowobudujących się domów należy w planach, przedkładanych Magistratowi do zatwierdzenia, uwzględnić i wskazać odpowiednie miejsce, na którym skrzynki będą ustawione.

§ 6. Nad przestrzeganiem powyższych przepisów czuwać będą organa miejskie.

§ 7. Wszelkie przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karane będą po myśli art. 17 i 45 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365 grzywną do 200 zł lub aresztem do dni 7-miu.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Magistrat wzywa wszystkich P. T. właścicieli realności, administratorów, dozorców domowych i mieszkańców do ścisłego przestrzegania powyższych przepisów.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 15 lutego 1929 r.

---

# Odczyszczanie i naprawa zamarzniętych rur wodociągowych i przewodów kanałowych.

Uszkodzenia wywołane przez ostatnie mrozy w domowych urządzeniach kanalizacyjnych i wodociągowych, spowodowały wielkie zanieczyszczenie niektórych realności, niemożność używania ustępów oraz brak wody w domach.

Magistrat ze względów sanitarnych, porządkowych i bezpieczeństwa publicznego wydaje na zasadzie § 102 lit. d, i, m, o, Statutu dla miasta Krakowa z dnia 6 października 1901 Dz. u. kr. Nr. 108, oraz zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 346 następujące rozporządzenie:

§ 1. Wychodki, sienie, korytarze, podwórza oraz wszystkie te części realności, które zostały zanieczyszczone treścią kloaczną, odpadkami i t. p. należy oczyścić i zdezynfekcjonować.

§ 2. Miejsca ustępowe należy odpowiednio oczyścić, w klozetach spłukiwanych należy urządzenia przeznaczone do spłukiwania naprawić, a zamarznięte urządzenia kanalizacyjne jak również rury spustowe w wychodkach niespłukiwanych odtajać.

Uszkodzone rury spustowe w wychodkach niespłukiwanych, a w wychodkach spłukiwanych uszkodzone odpływowe rury kanalizacyjne należy odpowiednio naprawić, względnie wymienić na nowe.

§ 3. Zamarznięte instalacje wodociągowe należy odtajać, a uszkodzone części instalacji wodociągowej jak rury odpływowe i dopływowe, kurki i t. p. naprawić.

Również należy odczyścić i naprawić zlewy, kratki ściekowe i t. p.

§ 4. W przypadkach braku wody w poszczególnych mieszkaniach lub domach, obowiązany jest najbliższy sąsiad, posiadający w swem mieszkaniu względnie domu dobrze funkcjonujące wodociągi, zezwalać osobom pozbawionym w swych mieszkaniach wody na pobieranie wody z jego urządzeń wodociągowych. Ewentualna nadwyżka zużycia wody spowodowana w domach przez dostarczanie wody sąsiadom zostanie odpisana.

§ 5. Przekraczający przepisy niniejszego rozporządzenia, o ile przekroczenia te nie podpadają pod postanowienia powszechnej ustawy karnej, karani będą po myśli Art. 17 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 365 względnie po myśli Art. 8 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 388 przy zastosowaniu rozporządzenia Rady ministrów z dnia 21 stycznia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 89.

§ 6. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Magistrat wzywa wszystkich P. T. właścicieli realności, administratorów, dozorców domowych i mieszkańców, aby zastosowali się do zarządzeń wydanych w tem rozporządzeniu. — Zarządzenia objęte §§ 1—4 należy wykonać bezzwłocznie, a najdalej do dni 10-ciu.

Po bezskutecznym upływie wyżej zakreślonego terminu, Magistrat zastosuje środki przymusowe przewidziane w Art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928. Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342, a w szczególności karę pieniężną w celu przymuszenia, wykonanie zastępcze lub przymus bezpośredni.

W przypadkach gdy względy bezpieczeństwa publicznego nie dopuszczają zwłoki, Magistrat bez względu na zakreślony termin zarządzi bezzwłocznie wykonanie koniecznych robót z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo stron.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 27 lutego 1929 r.

---

# Z Zarządu Wodociągu miejskiego.

Otrzymaliśmy następujące pismo wraz z instrukcją:

Do
Szanownego Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie,
ul. Karmelicka 15

Zarząd wodociągu miejskiego załącza instrukcję o utrzymywaniu w stanie należytym prywatnych urządzeń wodociągowych dla użytku członków Towarzystwa.

Zarazem zwraca się uwagę, że rurociągi pękają w chwili zamarzania wody w nich się znajdującej, a nie w czasie odmarzania.

W ostatnim wypadku uwidacznia się tylko uszkodzenie rurociągu przez wypływ wody po zamianie lodu na wodę. Dlatego instalacje zamrożone winny być zamknięte, aż do czasu odtajania.

*Inż. Tadeusz Jaszczurowski*
dyrektor.

L. F/47/1 Z. W. 1929.

## INSTRUKCJA
### o utrzymaniu w stanie należytym prywatnych urządzeń wodociągowych.

Urządzenie wodociągowe wykonane w obrębie realności prywatnej, począwszy od wentyla głównego położonego 50 cm. przed granicą realności na drodze publicznej, aż do miejsca w którem rura odpływowa krzyżuje granicę realności, z wyjątkiem wodomierza, który jest własnością Gminy miasta Krakowa, przynależy do realności i jest własnością jej właściciela.

Do utrzymania urządzeń wodociągowych w stanie należytym są powołani właściciele realności i używający tych urządzeń posiadacze lokali mieszkalnych i przemysłowych.

Właściciele realności winni utrzymywać w stanie należytym rurociągi doprowadzające, ich uzbrojenie jak: wentyle zwrotne, przepływowe i spustowe, szyby wodomierzowe i zbiorniki, chronić te urządzenia w zimie przed działaniem mrozu, w lecie przed wysoką temperaturą, wraz z wodomierzem ich opiece powierzonym. W tym celu winni wentyle uszkodzone wymieniać, rurociągi otaczać złemi przewodnikami ciepła, polecić posiadaczom lokali piwnicznych zamykanie okienek piwnicznych w porze zimowej, a nawet podczas wielkich mrozów, podgrzewać lokale piwniczne dla utrzymania temperatury powyżej 4 stopni Celsiusza. We właściwym czasie wydane zarządzenia zapobiegną stratom wynikającym z pęknięcia rurociągów, rozmrożenia wodomierza i z tem połączonego braku wody w lokalu, oraz spowodują mniejsze koszta utrzymania budynku.

Posiadacze lokali winni utrzymywać w stanie należytym urządzenia wodociągowe tak dopływowe, jak i odpływowe, znajdujące się w obrębie posiadanego lokalu. Do utrzymania tych urządzeń w stanie należytej czystości i używanie jedynie w celu, do którego są przeznaczone, nadto troska o szczelność wypływów i o wolny odpływ ze zlewów, muszel, umywalń, wanien, bidetów i klozetów. Nagromadzone osady w zlewach i t. d. należy usuwać i z innemi odpadkami wynosić, a nie spłukiwać je wodą do odpływów. W ten sam sposób należy czyścić zbiorniki i syfony w rurach odpływowych.

Kontrola zużycia wody w obrębie realności jest możliwą dla właściciela, względnie osoby, której tą

czynność poleci wykonać, przez perjodyczne odczytywanie stanów wodomierza.

Nieszczelność urządzenia wodociągowego w każdej chwili wykazuje czerwona wskazówka wodomierza, przez powolny, a równocześnie stały ruch postępowy. Miejsce nieszczelności można najłatwiej odkryć słuchawką, którą można zrobić z metalowego pręta i na nim położonego pudełka metalowego (n. p. z pasty). Dotykając prętem rurociągu lub armatur wodociągowych można na pudełku podsłuchać szmery wywołane ruchem wody wypływającej wskutek nieszczelności. Szmery powstałe przez otwieranie wypływów i pobór wody giną po zamknięciu wypływu, powstałe skutkiem stałej nieszczelności są trwałe. Dostrzeżone nieszczelności winny być bezzwłocznie usunięte.

Zabezpieczenie budynku przed szkodami, wynikającemi z przepełnienia wodą zlewów, polega na utrzymywaniu wentyli w stanie zamkniętym, na utrzymywaniu odpływów ze zlewów w czystości i na ustawieniu regulacji przy kurku wypływowym w takiem położeniu, aby przy całkowitem otwarciu wpływu tylko tyle wody dopływało, ile odpływ zdoła odprowadzić, przyczem poziom wody w zlewie sięgać winien poniżej $^2/_3$ głębokości muszli.

Wodomierze włączone w urządzenie wodociągowe są własnością Gminy miasta Krakowa, a za ich całość odpowiadają właściciele realności, względnie właściciele zakładów przemysłowych.

Należyte wykazywanie przepływu wody przez wodomierz może być każdej chwili sprawdzone przez organa właściciela realności, po porównaniu dwóch odczytów wodomierza z pomiarem ilości wody, która w tym czasie przepłynęła.

Miejsce pomieszczenia wodomierza winno być dostępne dla organów wodociągowych, kontrolujących stany wodomierza, dla dozorcy domu, aby tenże w razie wypadku wodociągowego w realności, mógł zamknąć dopływ wody do miejsca uszkodzenia i dla organów właściciela realności, aby mógł każdej chwili sprawdzić stan wodomierza i temsamem wielkość poboru wody. Winno być też chronione przed działaniem niskich temperatur w okresie zimowym, gdyż w razie zamarznięcia wodomierza, nietylko następuje brak wody w realności, ale i jego uszkodzenie połączone ze znacznym wydatkiem właściciela realności na naprawę uszkodzonego wodomierza.

Urządzenia wodociągowe pomieszczone w lokalach zimą nie ogrzewanych, winny być podczas mrozów z ruchu wyłączone, a woda z rurociągów spuszczona. W takich urządzeniach przepływ wody ograniczony być winien w razie koniecznej potrzeby do czasu najkrótszego, po porozumieniu z interesowanymi.

Odmrażanie urządzeń wodociągowych połączone jest zazwyczaj z ujawnieniem pęknięć rurociągów, dlatego rurociągi zamrożone, winny być z ruchu wyłączone, lokale mieszczące urządzenia wodociągowe podgrzane, spusty i wypływy należy otworzyć, a lód w rurociągach zamienić w wodę przy użyciu pary. Po uruchomieniu rurociągu, należy urządzenie zbadać starannie na szczelność.

Kraków, dnia 18 lutego 1929 r.

Dyrektor Wodociągów miejskich:
*Inż. Tadeusz Jaszczurowski.*

---

# Komunikaty.

**Wymiar podatku wodociągowego.** Od dwóch lat Towarzystwa właścicieli realności napróżno zabiegały w Wydziale skarbowym Magistratu o doręczanie właścicielom domów wymiaru podatku wodociągowego, rozłożonego na pojedynczych lokatorów, co im potrzebne jest w tych wszystkich wypadkach, gdzie umowa o czynsz nie obejmuje podatku wodociągowego. Wymiary takie nie są żadną nowością, gdyż przez szereg lat były w ten sposób sporządzone. Żądaniu temu jednak Wydział skarbowy stale odmawiał, twierdząc, że takich umów w Krakowie niema. Tymczasem, nie szukając długo, u piszącego ten komunikat są lokatorzy, którzy podatek ten płacą poza czynszem.

Dopiero teraz zdecydowano się w Magistracie na to ustępstwo i zawiadomiono Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa, że na indywidualne żądanie właścicieli domów będą im doręczane szczegółowe wykazy tego podatku.

Towarzystwo katolickich właścicieli realności zawiadomienia takiego nie otrzymało; widocznie tamto Towarzystwo bliższem jest sercu Magistratu!

**Obniżenie odsetek za zwłokę przy płaceniu zaległych podatków i opłat gminnych.** Magistrat komunikuje, że gmina m. Krakowa pobierać będzie odsetki za zwłokę w obniżonej na 1 proc. miesięcznie wysokości 1) od zaległego gminnego podatku od lokali i podatku wodociągowego przypisanego lokatorom ,po koniec roku 1926 pod warunkiem zapłaty naraz całej zaległości; 2) od zaległości we wszystkich innych podatkach i opłatach gminnych, o ile zostaną zapłacone naraz w całości do końca kwietnia b. r.

Z naszej strony wyjaśniamy, że w wypadkach, gdy właściciel domu w okresie aż do dojścia do 75% czynszu podstawowego o niezapłaceniu tych podatków przez lokatora w przepisanym terminie Magistratu nie zawiadomił, odpowiada za te podatki Magistratowi o ile pokaże się, że z lokatora nie można ich ściągnąć. Niesłusznem jest natomiast to co robi Magistrat, że żąda od ręczyciela (właściciela domu) oprócz kwoty podatkowej także procentów zwłoki, za czas nieraz kilkuletni, albowiem zwłoka powstała tylko z winy Magistratu, który zaniedbał ściągnięcia podatków w swoim czasie. W tych wypadkach właściciel powinien zapłacić tylko zalegającą kwotę podatkową, a od nałożenia mu procentów zwłoki jak najenergiczniej się bronić.

Wszyscy zaś właściciele, którzy w czasie aż do dojścia czynszów do 75% czynszu podstawowego, o niezapłaceniu tych podatków przez lokatora, Magistrat w przepisanym terminie zawiadomili i udowodnić to mogą (n. p. podaniem liczby, pod jaką wpłynęło zawiadomienie do dziennika podawczego Magistratu), od wszelkiej z tego tytułu poręki są wolni i żadnych zaległości nie są obowiązani płacić.

**Opłaty za wywóz śmieci.** W poprzednim, grudniowym numerze naszego Czasopisma zawiadomiliśmy naszych członków o zainicjowanej przez Prezydjum Tow. kat. wł. realn. akcji z powodu powtórnego w ubiegłym roku podniesienia opłat za wywóz śmieci. Otóż jak Szan. Czytelnicy może sobie przypominają, wniesiono w tej sprawie memorjał podpisany przez nasze Towarzystwo i Tow. W. Krakowa, a delegacji tych Towarzystw, które memorjał p. Prezydentowi Rollemu wręczyła, przyrzekł p. Prezydent, że poleci przekalkulować jeszcze raz odnośne koszta, poczem zaprosi nas na konferencję.

W jakiś czas potem otrzymał Prezes naszego Towarzystwa p. Dr. Bakałowicz o godz. 10 rano zaproszenie na tę konferencję, a o godz. 12 tego samego dnia odwołanie. Na tem skończyło się przyrzeczenie p. Prezydenta i załatwienie tej sprawy! Żadnej innej odpowiedzi nie odebraliśmy, jakkolwiek nasze żądanie jest jaknajbardziej uzasadnionem. Może dlatego właśnie nie było odpowiedzi. Taryfa ta jest bowiem tak jaskrawo wysoka, że słusznie zauważył niedawno na wiecu właścicieli realności jeden z mowców, że za te pieniądze moglibyśmy wywozić śmieci fiakrami. O sprawie tej nie zapomnimy i w Prezydjum Magistratu ją przypomnimy.

**Nowi członkowie:** W drugiem półroczu ub. roku i pierwszych miesiącach bieżącego wstąpili do naszego Towarzystwa PP.: Dr Antoni Krokiewicz, Jan Maziarz, Marja hr. Pruszyńska, Paweł Czuj, Stefan Janiecki, Andrzej Bałuk, Mieczysław Krzyżewski, Jan Stańka, Zofja i Alfred Kramarscy, Karolina Bobowa, Zygmunt Szczurowski, Szczepan Sławek, Adam Wójcicki, Stanisław Szczuka.

**Towarzystwo wł. realn. Wielkiego Krakowa.** W Prezydjum tego Towarzystwa zaszły zmiany. Wobec rezygnacji p. Wiceprezydenta miasta Dra Schneidra z godności Prezesa, oraz p. Dra Gertlera z godności Wiceprezesa, agendy tego Towarzystwa prowadzi p. Dr Steinberg, drugi Wiceprezes.

**Zawiadamiamy** Szan. Członków, że w kancelarji Towarzystwa kat. wł. realn. (Karmelicka 15, I. p.) nabyć można, za opłatą wpisowego po 1·20 zł. od osoby, legitymacje uprawniające do korzystania z zakładu fryzjerskiego Urzędników Magistratu, mieszczącego się w pałacu Larischa, przy pl. Franciszkańskim (wejście w podwórzu na prawo). Zakład ten, urządzony dla pań i panów, ma ceny niemal o połowę niższe od zakładów prywatnych; korzystanie więc z niego, zwłaszcza przez Członków, mających liczniejszą rodzinę, da rocznie wcale znaczną oszczędność.

Zarząd zakładu uprasza tylko, aby nasi Członkowie, o ile możności, korzystali z niego w godzinach przedpołudniowych, w których bywa mniej klientów.

# ODEZWA

## do Szan. Członków Towarzystwa katol. właścicieli realności w Krakowie.

Zwracam się do wszystkich Szanownych Członków zwlekających z zapłatą wkładki z prośbą, by do przeróżnych trosk i pracy, jakie Prezydjum i Wydział Towarzystwa w ich interesie podejmuje, nie dodawali jeszcze troski o fundusze na zapłacenie personalu biurowego i lokalu Towarzystwa i tak bezprzykładnie niskich wkładek nie umniejszali nam jeszcze kosztami, biegającego nieraz po kilka razy kursora. Praca, jaką dla Was podejmujemy, nie należy w dzisiejszych warunkach do zajęć miłych, ani wdzięcznych, więc niech przynajmniej widok ochotnie wpłacanych wkładek będzie dla nas zachętą do niej.

Niech te więc załączone czeki wrócą odwrotną pocztą, wyrównując wszystkie zaległości i wkładki bieżące, jako dowód rygoru i żywotności naszej organizacji

*ALEKSANDER BAKAŁOWICZ.*

Nakładem Towarzystwa kat. właścicieli realności m. Krakowa i Gmin przyłączonych. — Drukarnia Związkowa w Krakowie pod zarządem J. Dziubanowskiego.